

Prof. dr hab. Andrzej Rottermund

Recenzja z pracy doktorskiej mgr Marty Wróblewskiej, *Gdańskie instytucje kultury i rola ich działalności wystawienniczej w konstruowaniu tożsamości gdańskiej po 1989*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Omilanowskiej-Kiljańczyk na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego.

Mgr Marta Wróblewska, absolwentka filologii angielskiej i historii sztuki oraz studiów doktoranckich w zakresie historii, historii sztuki i archeologii jest zawodowo czynna od 2006 roku. Jej dorobek zawodowy jest bogaty i wszechstronny. Pracowała, jako menadżer kultury i kurator muzealny, m.in. w latach 2014 - 2020, jako kierownik Gdańskiej Galerii Güntera Grassa. Współpracowała, jako członkini rad programowych m.in. z Centrum Rzeźby w Orońsku. Szeroka jest lista zrealizowanych przez nią kuratorskich projektów wystawienniczych wykonanych w większości we współpracy z Gdańską Galerią Miejską. Jest także autorką publikacji naukowych poświęconych problematyce instytucji kultury jako miejsc pamięci, dziedzictwu niematerialnemu i zagadnieniom tożsamościowym. Publikowała też teksty do katalogów wystaw i artykułów w pismach poświęconych historii sztuki, jak „*Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego*”, „*Porta Aurea. Rocznik Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego*”, „*Sztuka i Dokumentacja*”,

półrocznik wydawany przez Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsk oraz ochronie dziedzictwa kulturalnego, jak „Herito”, kwartalnik wydawany przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie. Uczestniczyła też aktywnie w kilku konferencjach zagranicznych i krajowych, na których prezentowała referaty związane z tematyką dziedzictwa kulturalnego i problematyką tożsamościową w wymiarze globalnym i lokalnym. Można więc powiedzieć, że zagadnienia, na których skupia się od początku swojej drogi naukowej, bada nie tylko z perspektywy historii sztuki, ale bierze też pod uwagę kontekst społeczny, polityczny i ekonomiczny. Dotychczasowy dorobek i doświadczenie zawodowe w pełni predestynowały ją, zdaniem recenzenta, do podjęcia próby napisania rozprawy o gdańskich instytucjach kultury i ich roli w działalności wystawienniczej w konstruowaniu tożsamości gdańskiej po 1989 roku.

Autorka we wstępie do swojej rozprawy przedstawia szeroko stan badań nad podjętym przez siebie tematem, zarówno w polskiej literaturze naukowej, jak i w literaturze światowej. Jest to bardzo rozległa lista książek, rozpraw i artykułów, świadcząca o doskonałej znajomości najważniejszych pozycji naukowych poświęconych podjętej przez nią tematyce. Złożoność tematyki wymagała od autorki sięgnięcia do literatury, nie tylko z dziedziny historii sztuki i muzeologii, ale też socjologii, antropologii, kulturoznawstwa, heritologii oraz historii politycznej. Chciałbym podkreślić, że szczególnie w ostatnich latach ukazało się wiele wartościowych opracowań dotyczących problematyki podjętej przez mgr Martę Wróblewską. Większość z nich autorka uwzględnia, niektóre cytuje. Z lektury tych książek, jak też z wielu innych wypowiedzi muzealników i krytyków kultury, przekonać się możemy o szybkim dojrzewaniu świadomości, jak ważną rolę odgrywają instytucje muzealne w procesach konstruowania lokalnych tożsamości.

Z obowiązku recenzenta chciałbym jednak zwrócić autorce uwagę na publikacje Jacka Lohmana, który z racji wieloletniego kierowania instytucjami działającymi w wielokulturowym otoczeniu (Museum of London i Royal British Columbia Museum in Victoria) dysponuje wyjątkową wiedzą w zakresie muzealizacji tożsamości lokalnych. Szczególnie polecałbym jego ostatnią książkę

Great Expectations. Reflections on museums and Canada, 2019 oraz wcześniejszą, z 2013 roku, *Museum at the Crossroads? Essays on Cultural Institutions in Time of Change* z esejem "The Museum of Life: Driving through Gdańsk in Paweł Huelle's Mercedes-Benz". Poleciłbym też autorce esej Lorena San Romana *Politics and the role of museums in the rescue of identity* zamieszczony w książce pod redakcją Patricka Boylana "Museums 2000. Politics, people, professionals and profit", London and New York 1992. Ważna dla autorki byłaby też książka pod redakcją Michaeli Giebelhausen „The Architecture of the museum. Symbolic structures, urban contexts”, Manchester and New York 2003.

Rozprawa mgr Marty Wróblewskiej ma w zamierzeniach autorki wypełnić lukę w badaniach nad praktykami muzealizacji tożsamości gdańskiej w ramach działalności wystawienniczej i kolekcjonerskiej prowadzonej przez lokalne instytucje kultury.

Na wstępie autorka określiła zakres tematyczny, chronologiczny i terytorialny, a także cele, tezy i założenia metodologiczne podjętej przez siebie pracy. Przyjęta przez autorkę cezura czasowa rozprawy nie podlega moim zdaniem dyskusji, podobnie jak przyjęty przez nią zakres terytorialny ograniczony do gdańskich instytucji muzealnych i ich oddziałów na terenie miasta.

W sumie praca liczy 262 strony oraz 30 ilustracji. Zawiera dziewięć rozdziałów oraz krótki wstęp i także zakończenie. Rozprawa zasadnicza jest jasno i klarownie skomponowana. Rozdział pierwszy poświęcony zjawisku muzealizacji tożsamości kulturowej w sposób zwięzły wprowadza w tematykę pracy, pozostałe osiem rozdziałów omawiają zjawisko muzealizacji oraz jego specyfikę w najważniejszych instytucjach wystawienniczych w Gdańsku, a rozdział dziewiąty jest zarówno zsumowaniem, jak i analizą problematyki wynikającej z przeprowadzonych przez autorkę badań nad gdańską muzealizacją tożsamości na szerszym tle tego zjawiska.

Autorka po omówieniu każdej instytucji muzealnej i wystawienniczej, w ostatnim podrozdziale, określanym jako „podsumowanie”, wprowadza krótki, przeważnie dwustronicowy, komentarz. Podkreśla w nim specyfikę instytucji, ale przedstawia też zawsze jakiś konkretny problem, związany z szeroko pojętą

muzealizacją. Przy podsumowywaniu działalności Muzeum II Wojny Światowej będzie to na przykład zagadnienie „nowego wymiaru muzealogii”. Sądząc z treści kolejnych „podsumowań” mają one charakter na tyle wielowymiarowy, że odnosić by się mogły śmiało do sytuacji pojawiających się niemal w każdej gdańskiej instytucji kultury omawianej przez autorkę. Dlatego, dla bardziej klarownej kompozycji pracy, tego typu komentarze, mogłyby się znaleźć w rozdziale kończącym rozprawę, w którym autorka formułuje wnioski wynikające z jej pracy.

Niezależnie zresztą, jak „podsumowania” usytuowane będą w konstrukcji rozprawy, zasługują one na szczególne wyróżnienie, ponieważ syntetyzują one wkład w procesy tożsamościowe każdej, omawianej przez autorkę, instytucji kulturalnej, wydobywając, nie tylko istotę jej działalności w procesie muzealizacji tożsamości gdańskiej, ale też określają stopień procesu aktualizacji działań wystawienniczych zmierzających w tym kierunku. Ale co ważniejsze, że każda z tych mikroanaliz staje się krytyczną analizą zarówno rzeczywistości historycznej, jak i współczesnej.

Kluczowymi dla rozprawy są te jej fragmenty, które definiują tożsamość gdańską, te które określają miejsce tożsamości miasta w jego polityce kulturalnej oraz te, w których autorka rozważa muzealny charakter zespołu miejskiego. Uważam, że mgr Marta Wróblewska opierając się na bardzo bogatej literaturze przedmiotu, podchodząc do niej jednak z krytycznym dystansem, w sposób właściwy wydobyła kluczowe cechy powojennej tożsamości kulturowej miasta Gdańska.

Mimo że autorka zastrzega, że przedmiotem Jej rozprawy są praktyki muzealizacji tożsamości gdańskiej w lokalnych instytucjach kultury, to jednak, wydaje mi się, że działania kościelne w tym zakresie powinny też być wspomniane. Chodzi mi, nie tylko o rolę i znaczenie architektury sakralnej w panoramie miasta, która stała się wizualnie najsilniejszym i niepowtarzalnym znakiem rozpoznawczym miasta, ale dlatego, że niektóre działania o charakterze muzealnym w instytucjach kościelnych po 1989 roku, wpisują się w proces budowania tożsamości gdańskiej. Mam tutaj na myśli działania ks. infulata,

proboszcza Bazyliki Mariackiej Stanisława Bogdanowicza, polegające na próbie zgromadzenia i scalenia dawnego wyposażenia kościoła oraz nadanie wnętrzu kościelnemu, nie tylko charakteru muzealnego, ale też wprowadzeniu zasad muzealnych (praca naukowa nad zbiorem dzieł sztuki, profesjonalna opieka konserwatorska, działania edukacyjne). Warte wspomnienia są też próby stworzenia w kościele św. Janów wirtualnego muzeum, mającego odtworzyć wyposażenie tego kościoła sprzed jego zniszczeniem w 1945 rokiem (por. M. Modzeleski, *Wirtualne muzea kościelne. Nowe szanse i wyzwania związane z digitalizacją dziedzictwa kulturowego na przykładzie autorskiej koncepcji wirtualnego muzeum kościoła św. Janów w Gdańsku*, [w:] „Muzeum Kościelne w perspektywie zadań i trendów współczesnego muzealnictwa”, Materiały z sesji naukowej w dniach 14-15 czerwca 2012 roku, Katowice 2013, s. 103-112.)

Pomimo tych kilku krytycznych uwag, zdaniem recenzenta, postawione przed sobą cele mgr Marta Wróblewska w rozprawie osiągnęła.

W trakcie lektury jej rozprawy nasunęło się też kilka uwag o charakterze generalnym.

Mgr Marta Wróblewska słusznie powołuje się na ruch *Nowej Muzeologii*, jako istotny, nie tylko dla kształtowania się postawy muzeum krytycznego, ale też proponujący nową metodologię studiów nad muzeami. Szkoda tylko, że swe rozważania ograniczyła jedynie do tekstów P. Verga i M. Bala. Polecilibym autorce lekturę artykułu D.C. Stama *The Informed Muse: The Implications of 'The New Museology' for Museum Practice* („Museum Management and Curatorship”, v. 12, nr 3, September 1993, s. 267-283), jak też teksty francuskich i szwajcarskich teoretyków *Nowej Muzeologii*, do czego jeszcze powrócę.

Jesteśmy na ogół zgodni, że w ostatnich dekadach wzrosło zainteresowanie instytucją muzealną, a szczególną uwagę zwracamy na zjawiska, które wpływają na zmianę dotychczasowego modelu muzeum. Przede wszystkim wymienia się nowe technologie, komercjalizację i globalizację. Przypomina się jednak też, że siłą instytucji muzealnej jest jej prestiż, jako ważnej instytucji zaufania społecznego oraz, że zawsze wykorzystywano jej działalność do propagowania określonych politycznie postaw. W tym aspekcie zwrócić należy

przede wszystkim uwagę na rolę muzeów w definiowaniu tożsamości narodowych w procesie powstawania państw narodowych w XIX wieku. Dlatego też działalność muzeum, od czasu kiedy stała się instytucją publiczną, miała zawsze charakter polityczny. To, co wniosła do dyskursu o funkcji społecznej muzeum tzw. *Nowa Muzeologia* w tym zakresie, to przypomnienie politycznego charakteru działalności instytucji muzealnej i nadanie temu znacznie ważniejszej, niż wcześniej roli. Prowadziło to do uznania instytucji muzealnej za instytucję o charakterze społecznym, realizującą konkretne programy polityczne i ideologiczne. Istotniejszymi postulatami tego ruchu były według mnie, próby zdemokratyzowania obumierającego modelu muzeum poprzez apel o szerokie otwarcie muzealnych przestrzeni i o swobodne budowanie w niej różnorodnych wizji świata oraz wpływ na wypracowaną na przełomie XX i XXI wieku nową definicję muzeum.

Swoją pionierską na naszym gruncie rozprawę autorka zatytułowała „Gdańskie instytucje kultury i rola ich działalności wystawienniczej w konstruowaniu tożsamości w konstruowaniu tożsamości gdańskiej po 1989 roku” precyzując następnie, że praca ta poświęcona jest „omówieniu praktyk muzealizacji tożsamości gdańskiej w ramach działalności wystawienniczej i kolekcjonerskiej prowadzonej przez lokalne instytucje kultury” (s. 5). Zastosowany przez autorkę termin „muzealizacja”, wymagałby, moim zdaniem, szerszego wprowadzenia czytelnika w tematykę „muzealizacji”. Termin ten określa, bowiem jedno z najcharakterystyczniejszych i najistotniejszych postępowañ w codziennej praktyce muzealnej. Tradycyjnie, „muzealizacja”, czy też „umuzealnienie”, oznaczało wstawianie i przenoszenie przedmiotów do przestrzeni muzealnej. Przedmiot na skutek zmiany kontekstu i procesu selekcji, a następnie wprowadzeniu do zbiorów muzealnych i wystawieniu w muzeum, zmieniał swój status. Przełomem w dotychczasowym pojmowaniu procesu muzealizacji był wspomniany przeze mnie wyżej moment, kiedy współczesna muzeologia, zwana też *Nową Muzeologią*, wpłynęła na rozszerzenie definicji muzeum, wprowadzając, jako jeden z celów muzeów, gromadzenie i ochronę dziedzictwa, nie tylko o charakterze materialnym, ale także o charakterze niematerialnym. Autorka rozprawy powołuje się w tym względzie na *Nową Muzeologię* anglosaską i jej czołowego reprezentanta Petera Vergo. Należy jednak

wiedzieć, że ruch ten miał z jednej strony bardzo bogata tradycję intelektualną sięgającą nawet końca wieku XIX, a z drugiej inspirował się dorobkiem francuskiej szkoły syntezy historycznej „Annales”, szczególnie wrażliwej na problematykę tożsamości i pamięci. Zwrócić chciałbym też uwagę na tendencje reformatorskie w muzealnictwie ukształtowane w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku we Francji i Szwajcarii. Za głównych jej twórców uznać należy Jeana Gabus’a, Alaina Nicolasa, André Desvalléasa i Jacquesa Hainarda, a wieku XXI Belga François Mairesse’a. *Nowa Muzeologia* w wydaniu francuskojęzycznym, mimo że odcinała się od *Nowej Muzeologii* w wydaniu anglosaskim, głosiła bardzo podobne poglądy, ale swymi programami starała się silniej reagować na zagrożenia ekonomiczne i zagrożenia spowodowane destrukcyjną działalnością człowieka oraz bardziej niż jej anglosaska konkurentka zwracała uwagę na praktykę wystawienniczą. Obie podkreślały jednak polityczny charakter działalności muzealnej i silnie akcentowały potrzebę społecznego angażowania się instytucji muzealnej. W wymiarze ideologicznym obie skłaniały się raczej do politycznej i społecznej jedności świata, nakłaniając do działań globalnych, propagowały relatywizm i postawy krytyczne. Jak w tym świetle sytuuje się pojęcie „tożsamości zbiorowej”, jakie przyjmuje autorka za Janem Assmannem (s.20), czyli „konstrukt kulturowy, powstający dzięki utożsamianiu się uczestniczących w nim jednostek, poprzez dzielenie wspólnego symbolicznego świata sensów i udziale w wiedzy i wspólnej pamięci”?

Nie mniej jednak lekcja dana nam przez ruch *Nowej Muzeologii* stworzyła nową przestrzeń dla światowego muzealnictwa, szczególnie w tych regionach świata, które pilnie poszukiwały elementów tożsamościowych dla swoich społeczności, zdających sobie sprawę z roli muzeów w utrwalaniu wielu zjawisk wpływających na konstruowanie tej tożsamości. Myślę tutaj głównie o krajach afrykańskich i azjatyckich, o czym przekonują godne uwagi materiały z sympozjum ICOM „New Roles and Missions of Museums” (Intercom 2006 Annual Meeting & Conference, November 2-4, Taipei, Tajwan R.O.C.), szczególnie referaty dotyczące budowanych poprzez muzea i instytucje kulturalne lokalnych, regionalnych i narodowych tożsamości.

Dopiero w tym kontekście przekonać się możemy, że pojęcie „muzealizacja” to znacznie więcej niż przypisywane jej do niedawna wstawianie i przenoszenie do muzeów obiektów o charakterze materialnym. Wprowadzane do

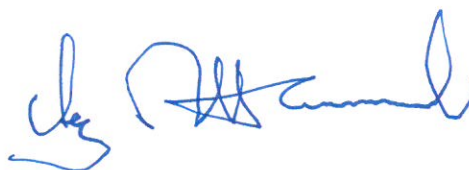
przestrzeni muzealnej konstrukty o charakterze niematerialnym pełnią, na równie z nimi, ważne funkcje kulturowe, społeczne i polityczne, legitymizujące i charakteryzujące określone zbiorowości. Są one pielęgnowane, rozwijane i upowszechniane przez instytucje kultury, przede wszystkim, muzea.

Sądzę też, że skoro rozprawa mgr Marty Wróblewskiej dotyczy bieżącego zjawiska, jakim jest proces konstruowania tożsamości lokalnej, powinna autorka ocenić opisywane przez siebie zjawisko również w kontekście politycznych i społecznych wydarzeń, które mają miejsce na naszych oczach, a więc pandemii, wojny w Ukrainie oraz konsekwencji tej wojny, jaką było m.in. przyjęcie przez Polskę kilka milionów uchodźców z Ukrainy (na pewno w samym Gdańsku zamieszkało wiele tysięcy uchodźców z Ukrainy). Czyli starać się odpowiedzieć na kilka pytań: Czy postawione w rozprawie cele, tezy i założenia są po wydarzeniach ostatnich dwóch lat nadal aktualne, czy też wymagają rewizji? Jak oceniać zjawisko globalizacji? Odpowiedzieć też na pytanie czy nie zagrażają nam „dobrodziejstwa” wynikające z rewolucji w obszarze komunikacji społecznej, pozwalające władzy na coraz silniejsze wkraczanie w nasze życie osobiste?

Syntetyzując najaktualniejsze dociekania badaczy zajmujących się dziejącymi się w tej chwili procesami społecznymi, możemy stwierdzić, że globalizacja, mimo swych niewątpliwych zalet, przyczyniła się do bardzo niekorzystnych zjawisk takich jak polaryzacja społeczeństw, nacjonalizmów czy krucjat kulturowych. Pytaniem jednak podstawowym jest, czy instytucja muzealna, stworzona przez europejską cywilizację w epoce, która odchodzi, a której zadaniem była między innymi muzealizacja materialnego i niematerialnego dziedzictwa poprzez generowanie symboli i wartości składających się na tożsamość lokalną, będzie nadal przydatna? Autorka, tak przynajmniej mi się wydaje, wychodzi z założenia, że jesteśmy jednorodną wspólnotą wiedzy i emocji i, jako taka, podobnie odbieramy przeprowadzane przez muzea procesy muzealizacji tożsamości lokalnej, w tym wypadku gdańskiej. Niestety, nie jestem o tym przekonany, część społeczeństwa może być nastawiona wrogo, a nawet, jeżeli nie wrogo, to obojętnie, do politycznych, tożsamościowych programów proponowanych przez muzea. Wiem natomiast, że muzea w swoich strategiach nie mogą ulegać ani neoliberalnej ortodoksji, ani też nie popadać w kuszący etatyzm czy populizm.

Uwagi te i pytania odnoszą się do problemów zaliczanych do polityki kulturalnej państwa, ale zadałem je, dlatego, że w pełni podzielam jedną z głównych tez postawionych w rozprawie przez autorkę, „że muzea nie są milczącymi przestrzeniami, a za ich ekspozycjami i umieszczanymi na nich eksponatami kryją się specyficzne treści, co pozwala postrzegać te placówki w kategoriach narzędzi używanych do *kulturowej produkcji znaczeń*” (s. 209).

Podsumowując recenzję pracy doktorskiej mgr Marty Wróblewskiej, uważam, że spełnia ona wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Stawiam formalny wniosek o dopuszczenie mgr Marty Wróblewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Andrzej Rottermund
członek rzeczywisty PAN

Warszawa, dnia 26 listopada 2022 r.